

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

== Na stacjach kolejowych 5 kop. ==

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.  
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

**Ogłoszenia:** Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparolowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 188-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. == Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

**TEATR POLSKI**  
Cegielniana Nr. 63.

we wtorek „**Król bawekniany**”

we środę „**Orle**” Występy znakom. artyści Romana Żelazowskiego



**HOTEL SAVOY** — Krótka 6.

W sobotę, d. 24 stycznia 1914 roku odbędzie się

## REDUTA „ŚMIECHU”

z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli i przedstawicielek miejscowej Cyganerii literacko-artystycznej.

Cena biletu wejścia 3 rb.

Ilość miejsc — ściśle ograniczona

Wcześniej zamawiać stoliki należy u Dyrektora Savoy'u.

## Udziałowców

potrzeba do udziałowego lombardu.

Oferty „X” w „Nowej Gazecie Łódzkiej”.

1000—3

**Dr. B. Rejt,** Średnia 5, telefon 33-79.  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.  
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata, 1906-1914 (wśródzylowe). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacja (ustawiania specjalnych włosów) oświetlenie kanału (retroskopja). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

## Inżynier

z kapitałem 10,000 rubli otrzyma zastępstwo specjalnej angielskiej marki Samochodów na całą Rosję. Prócz tego inne zyskowe zastępstwa. Zyski pewne i świetna przyszłość. Oferty sub „Inżynier” w administr. N. G. Ł., ul. Przejazd № 1.

## Dawniej i dziś.

Przed wiekiem potężny król pruski chciał usunąć z sąsiedztwa swego pałacu młyn, który go drażnił turkotem. Właściciel młyna odrzucił jednak wszelkie warunki kupna, jakie mu ofiarowywano, za żadną cenę nie chciał się wyzbyć ojcowizny. Wtedy rozgniewany monarcha zagroził opornemu, że go usunie siłą. — Nie uczynisz tego, królu — brzmiała spokojna odpowiedź młynarza — gdyż są sędziowie w Berlinie.

I rzeczywiście, król ustąpił, uznając, iż młynarz ma rację. A ponieważ był to władca mądry, więc

ucieszył się, iż w kraju jego sąd ma taką powagę i zaufanie ludności. Od tego czasu wyrażenie: są sędziowie w Berlinie stało się przysłowiem. Prusacy byli z niego niezmiernie dumni, szczylicili się tem i najzupełniej słusznie.

Tak było przed stu laty. Czasy się zmieniły, i dzisiaj, śmiało rzecz można, niema już sędziów w Niemczech.

Mamy na to moc wielką dowodów.

Więc przedewszystkiem pamiętny proces we Wrześni, gdzie z pogwałceniem najistotniejszych zasad sprawiedliwości, ukarano surowo grono rodziców polskich za obronę własnych dzieci.

Potem proces Eulenburga — tu nie śmiano uderzyć należycie surowo ze względu na osobę oskarżonego i jego stosunki.

To samo było w niedawnym procesie Kruppa.

Koroną zaś tego wszystkiego jest niewątpliwie uwolnienie Reuttera i Schadta.

Ten wyrok uniewinniający pozwała oficerom spełniać wszelkie gwałty z tem tylko zastrzeżeniem, aby czyniąc to, działali z przeświadczeniem, iż wymaga tego obrona honoru wojskowego.

No a na takie przeświadczenie zdołają się zawsze każdy porucznik pruski.

W tych warunkach żaden oby-

watel nie może być pewien swego zdrowia gdyż zależy ono od zwyczajnego widzimiszę pierwszego lepszego oficera.

## Z pism polskich.

Zecerzy i dziennikarstwo.

Lwowskie „Słowo Polskie” zniecierpliwione kilka tygodni trwającym bezrobociem zecerów wystosowało do nich odezwę, z której przytoczamy ustępy znamiennejsze:

„Naszym wspólnym obowiązkiem społecznym jest wydawać dziennik. Jest to instytucja cywilizacyjna, której nie można uzależniać od kaprysu współpracowników. Tylko siłę ślepej wolno przerwać ruch kolejowy, lub pracę w elektrowni; nie wolno nam tak samo rucho umysłowego lekkomyślnie uzależniać od sił ślepych.

Panowie macie większe powinności wobec wydawnictwa, które Wam kilkanaście lat chleb dobry dawało (braliście płacę wyższą niż dziennikarze) — i wobec kraju, który Wam daje możność służenia w randze obywateli, niż względem jakiejś organizacji, rządzonej bez względu na ludzką uczucia i interesy przez kilku ambitnych ludzi, którym osobiście eksperymenty zawsze się opłacą.

Wogóle odkąd drukarstwo dzięki maszynom się upowszechniło, byłoby absurdem znosić dłużej taki stosunek, w którym dziesięciu ludzi, ufni w swoją nieodzowność, tamować może pracę paru ludzi odpowiedzialnych publicznie. Doświadczenie obecne nauczyło, że praca może być obsługiwana tylko przez tych, którzy solidaryzują się w obowiązkach służby. Organizacje socjalistyczne tak uwsteczniły swoją umysłowość, że pozostać muszą w tyle faktycznego rozwoju stosunków.

Czekaliśmy parę tygodni lojalnie na powrót Panów, nie widzimy jednak możliwości stawiać w zawisłość prasy polskiej od Waszej organizacji. Czyniliśmy wysiłki, aby zachować dla Panów miejsce przy naszym warszacie, skoro jednak widzimy, że uważacie Panowie to za nasz obowiązek, nawet nie myślicie o czynieniu wyjątków dla prasy partyjnej, przeto oznajmiamy, że sta-

nowisko swoje wobec strajku zmienić musimy.

Stawiamy tedy ultimatum. Jeżeli Panowie do soboty (do godziny 6 wieczór) nie powiadomiecie nas, czy od poniedziałku możemy na współpracownictwo Panów liczyć, to będziemy zmuszeni poczynić kroki, aby swój dziennik i swoją służbę publicystyczną uniezależnić raz na zawsze od komedy czynników obcych, a nieraz wrogich społeczeństwu polskiemu”.

## FELJETON.

ZIMA.

Jakiś natchniony poeta w porywie korynych zachwyceń dla matki-przyrody pisał:

Była zima. Pod puchową kołdrą śniegu miasto spało snem niewinnego dziecięcia... Na długie, zdobne w szeregi domów ulice padała cisza...

Po wielkowiejskim rozgwarze, turkocie dorożek, ryku trąbek samochodowych, dźwięku tramwajowych dzwonek skołatane nerwy mieszczuchów z wolna uspakajały się, przechodząc w stan rozkosznego odrętwienia...

Cicho i sennie dźwięczały dzwonki sanki... Cicho i sennie kołysały się wierzchołki drzew, otulone miękką, puszystą warstwą śniegu...

Ciężkie, olowiane chmury zawisły nad miastem niby gobelinowy baldachim nad królewskim łóżem... I czuło się wyraźnie jak kryształ czyste powietrze, odświeżające płuca, uderzające falą gorącej krwi wgiąb najdalszych komórek ludzkiego ciała, wonne upajające... Życie zdało się jak sen, jak cudny pełen tajemniczego czaru sen...

Czytelniku, widzę, że twarz twa układa się w sarkastyczny uśmiech, kiedy rozpatrujesz te wynurzenia natchnionego poety, bowiem nieubtana rzeczowistość kreśli ci inne, zupełnie inne obrazy:

Zima. Błoto pluska niemile pod stopami przechodniów... Szare, zakopane mury domów stoja, czerniejąc otworami okien, mokre, ociekające zewsząd strumieniami roztopionego śniegu... Otuleni w ciepłe palta, uzbrojeni w parasole, czapiąc ciężko kaloszami, brną poprzez kałużę wody biedni, litości godni przechodnie... Jest im mokro, zimno i rozpaczliwie smutno...

Turkot dorożek, ryk trąbek samochodowych, dźwięki tramwajowych dzwonek ra-

# Z teatru.

„Król bawelniany”, komedia w 4 akt. Algota Sandberga, przekład Henryka Frenkla. Występ gościnny Romana Żelazowskiego.

Dwie niezupełnie nowe, wszakże na nowych motywach osnute tezy zasadnicze stanowią ideę przewodnią utworu scenicznego, którego przekład dyrektor Boleśławski powierzył mi przed kilkoma miesiącami, a który w sobotę po raz pierwszy ujrzał kinkiety sceny polskiej, na deskach teatru Polskiego przy ulicy Cegielnianej.

Dobra sława i honor kupca — zwłaszcza w świecie giełdowym — bynajmniej nie zależą od poziomu etycznego jego zamiarów i przedsięwzięć i od uczciwości jego działalności handlowej. Imię i reputacja kupiecka pozostają w ścisłej zależności od wyniku operacji kupca: uczciwy, gdy rezultaty są fortunne, szanowany i zbezpieczony, na banicję ze świata kupieckiego skazany zostaje, gdy mu się no-ga podwinie, gdy nadzieje i oczekiwania zawiodły, nawet gdy ciałą zdrady padnie i sprzeniewierzenia.

To — jedna idea, która jako wyraz ostrej krytyki i surowego potępienia stanowi przewodnią nić tendencyjną, tezę społeczno-etyczną rozłożonego utworu młodszego autora.

Daniel Sully, pragnąc doprowadzić istotę spekulacji giełdowych do jej ostatnich konsekwencji, powziął szalony zamiar absolutnego opauowania a giełdy bawelnianej, zagarnięcia wszechświatowych zapasów bawełny i obezwładnienia wszystkich jej rynków sprzedażnych, by niepodzielnie królować w tej dziedzinie i dyktując prawa i ceny, stać się miliarderm — moczarem ekonomicznym. Skupuje więc wszystkie zrealizowane plony urodzaju bawełny na całej kuli ziemskiej i wydaje giełdom bitwą jenerała, w której jednak wskutek zdradliwego podstępów przeciwników pada zwyciężony; traci on część kapitału i prawo wstępu na giełde, teren, bez którego atmosferę, Sully żyć nie może.

Po trzech latach banicji genialny spekulant zjawia się jednak znowu na ziemi zakazanej, tym razem wszakże, wyrachowania swoje opiera nie na ślepych podstawach handlowych, lecz na dziwnej psychologii graczy, na ich chorobliwym ustroju nerwowym, oraz na nieograniczonej skłonności do świata rzeczywistości, do realnych wartości obiektów, stanowiących przedmiot spekulacji.

Tym razem przeto Daniel Sully staje do boju bez pieniędzy, bez bawełny, bez żadnego aparatu kupieckiego, niezbędnego dla poznania i opanowania konjunktury, — jeno uzbrojony w bicz ukrytej satyry: rzucił on w twarz zmobilizowanym do walki milionowym spekulantom, dla samoobrony zjednoczonym w potężne syndykaty i trus-

Uczynany brak postęgi felczerskiej, bowiem jeden stary i słabo-wzroczny felczer nie zadawał liczących mieszkańców tutejszych. (Elek.)

## Z sąsiedztwa.

**Zebranie gminne.** (c) Onegdaj w Łagiewnikach, pod przewodnictwem wójta gminy F. Budzarskiego, odbyło się zebranie gminne, na które z liczby 160 włościan mających prawo głosu, stawilo się 110-ciu.

Zebrańi zatwierdzili budżet wydatków gminnych na r. b. w sumie 2023 rb. 05 kop., którą to sumę uchwalono zebrać drogą opodatkowania gruntów ornych.

Następnie zebranie gminne upoważniło wójta i ośmioro członków gminnych do odrestaurowania lokalu przeznaczzonego na pomieszczenie drugiego kompletu szkoły początkowej i zaopatrzenia go w odpowiednie sprzęty.

**W sprawie walki z chorobami zakaźnymi wśród zwierząt.** (c) Urzędy gminne w Łódzku, utrzymały tymczasowe przepisy o sposobach walki z chorobami zakaźnymi wśród zwierząt domowych w razie wybuchu epizootji.

**O dane statystyczne.** (c) Władze powiatu łódzkiego zażądały od urzędów gminnych i od prezydenta m. Zgierza dostarczenia przed upływem 2 tygodni, danych statystycznych o obrotach, jakie osiągnięto w r. z w fabrykach, zakładach przemysłowych i handlowych oraz o urodzajach zboża i traw pastewnych.

Jednocześnie z powyższymi, mają być dostarczone dane o ruchu ludności w r. z.

**Przejechanie.** (c) W sobotę ubiegłą o godz. 7 wiecz. w Zgierzu na ulicy Długiej, karetą jednego z orszaków ślubnych najechała na przechodzących ulicą mieszkańców Zgierza Wilhelma i Paulinę małżonków Kunitzerów. Oboje małżonkowie dostali się pod koła karety i ulegli: Kunitzerowa lekkiemu obrażeniu rąk i twarzy, Kunitzer zaś ciężkiemu poranieniu głowy i piersi. Pierwszej pomocy udzielił poszwankowanym dr. Hagen, poczem Kunitzera w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Łodzi.

Niefortunnego woźnicę Feliksa Marozaka, pociągnięto do odpowiedzialności.

**Kary administracyjne.** (c) Gubernator Piotrkowski skazał: mieszkańca Rudy Pabjanickiej, Ignacego Rasalskiego, za utrzymywanie kindżała — na zapłacenie 15 rb lub 3 dni aresztu; mieszkańca gminy Żeromiu, Feliksa Hiżyńskiego, za zadanie ran nożem Antoniemu Kerpalowi — na 2 tygodnie aresztu i mieszkańca gminy Łagiewniki, Franciszka Gibkiego — za nielegalne utrzymywanie brońi — na zapłacenie 50 rb. lub 2 miesiące aresztu.

## Z Cesarstwa.

**Samobójstwo Łopatina.** Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o odebraniu sobie życia przez znanego działacza społecznego, Mikołaja Łopatina.

Zmarły zostawił kartkę, w której zaznacza, iż umiera, gdyż nie jest w stanie prowadzić walki życiowej.

Zmarły był bardzo czynnym członkiem zarządu działaczy prasy periodycznej i w ostatnich czasach brał udział w pracach przygotowawczych około organizacji nowej rosyjskiej gazety p. t. „Noc” wydawanej przez Suworyna.

Był bratem znanych w Warszawie obywateli i działaczy społecznych I. i P. Łopatynów.

## Z Królestwa.

**Usunięcie od obowiązków.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego usunięto od obowiązków wójta gminy Huta Stara, Rezlera, oraz sołtysa wsi Bleszno, Sałata, za to, iż urządzili zebranie gminne, które uchwaliło wysiedlenie z Bleszna tamtejszego właściciela folwarku, Rozenbauma.

**Wyrok.** Kaliski sąd okręgowy w piątek d. 16 b. m. wydał wyrok, na mocy którego skazał Franciszka Wojtęzaka za kradzież w kościele Sw. Józef. i inne kradzieże, oraz Stefana Stobieckiego za współudział w pierwszej kradzieży na ciężkie roboty, Wojtęzaka na 8 lat, a Stobieckiego 5 lat i 4 miesiące z pozbawieniem wszystkich praw i osiedlenie na Syberji po odciernieniu kary.

## Z Warszawy.

**Zażegnanie strajku.** Wczoraj o g. 3 pp. w sali magistratu odbyło się zebranie towarzyszy sztuki drukarskiej oraz właścicieli drukarni, na którym zapadła uchwała przyjęcia proponowanej przez komisję wybraną ze strony właścicieli drukarni podwyżki jednokopiejkowej z tem zastrzeżeniem, iż będzie ona obowiązująca tylko do 1 października r. b.

Następnie wybrano nową komisję cennikową, która ma wypracować nowy cennik, a następnie rozpocząć pertraktacje z pracodawcami, tak, ażeby układy zostały ukończone przed 1 października r. b.

**Zaczadzenie i brak felczarów.** Falenica niemal co tydzień, przysparza rozmaitych wypadków.

Mamy bowiem do zanotowania aż trzy wypadki zaczadzenia, z których dwa śmiertelne.

Wczoraj znowu wynikł duży pożar w willi niezbyt dawno zbudowanej, jest to już 10 wypadek w ciągu ubiegłego półrocz.

Zauważyć wypada, że pożary zwykle wynikają przed północą i przy spokojnym stanie powietrza.

nią im uszy okropnym, rozdzierającym nerwy hałasem.

Wiatr siecze ich twarze bieżem drobnego, kłującego deszczu... Ich skurczone postacie, przypominające w kształtach konary starej, zgrzybiałej wierzby, znikają w bramach domów, guane bezdenym smutkiem i monotonna muzyką spadających kropel...

Mgła ścięła się na mury miasta i otula je szarą opończą wilgoci... Życie całe układa nam się w wyobraźni jak obraz miasta zasianego grzeską warstwą błota, ociekającego strumieniami drobnego deszczu, spowitego w szarą opończę mgły.

Wlast.

## Odezwa Envera paszy do armji tureckiej.

Turecki minister wojny, Enver pasza, wydał następującą odezwę do armji tureckiej: „Ponieważ armja nasza nie mogła należycie swego obowiązku spełnić, straciliśmy najpiękniejszą część naszej ukochanej ojczyzny. Naród otomański doznał ciężkich ciociów losu. Nasz wspaniały wódz nasz drogi i sławny monarcha, którego serce ciężko zasmucone zostało przez to położenie, kazał mi przygotować armję, aby, czego nie daj Boże, nie powtórzył się jeszcze raz tak smutne czasy i aby honor kalifatu broniony był z tradycyjną walecznością Otomanów. Pomimo trudności i wielkości tego zadania, podjąłem się go, wierząc w Boską, proroka i w łaskę naszego potężnego monarchy. Dwóch rzeczy wymagam od armji: bezwarunkowego posłuszeństwa i nieustającej pracy”.

Odezwa kończy się słowami: „Mam przekonanie, że każdy oficer pracować będzie nad zmaganiem plamy, która zadana została naszej armji w nieszczęsnych dniach najnowszej przeszłości”.

## Konjunktura strajków.

Gazeta korespondencyjna komisji generalnej socjalistycznych związków zawodowych w Niemczech stwierdza w sprawozdaniu o strajkach we Francji, że sukcesy strajków zmniejszają się. Po odliczeniu górników, którzy urządzili tylko jednodzienny strajk demonstracyjny, otrzymuje się na rok 1912 w porównaniu przedcietnej cyfry ostatnich lat dziesięciu następujący wynik:

	Było strajków	
	1902—1911	1912
skutecznych	21,92	17,29
częściowo skutecznych	38,02	34,24
bezsuktecznych	40,96	48,48

  

	Było strajkujących	
	1902—1911	1912
skutecznych	12,17	12,00
częściowo skutecznych	57,62	47,29
bezsuktecznych	30,21	40,71

CONAN DOYLE.

## Śmierć sławnego detektywa.

Nie mogę powiedzieć, aby scena ta wywarła na mnie przyjemne wrażenie. Podobny wybuch i niezbyt delikatne słowa do tego stopnia nie licowały ze zwykłym charakterem Holmesa, że przypisać to mogłem wyłącznie niezwykłemu jego zdenerwowaniu. Niezmiernie przykro jest dostrzegać, jak niknie w człowieku spokój i z mna krew.

Siedziałem w milczeniu, śledząc niezmiernie powoli posuwające się wskazówki ściennego zegara. Holmes prawdopodobnie robił to samo, gdyż punktualnie o szóstej przemówił z gorączkowym pośpiechem:

- Czy masz, Watsonie, pieniądze?
- Mam.
- Srebra dużo?
- Sporo.
- Ile szyllingów?
- Pięć.
- O, to bardzo mało! Bardzo mało!

W każdym razie zechciej włożyć je do kieszonki w kamizelce, a resztę do kieszeni spodni. Dziękuję. Tak będzie o wiele lepiej.

Było to już podobnem do gadaniny warjata. Holmes drgnął, jak w febrze, a z

ust jego wybiegł dźwięk pośredni między kaszlem i płaczem.

— Teraz, Watsonie, zapal gaz, ale uważaj, aby palił się o połowę słabiej niż zwykle. Błagam cię, bądź ostrożnym. Dziękuję, tak, bardzo dobrze. Nie, rolet nie zapuszczaj. Bądź łaskaw położyć teraz niektóre papiery i listy na tym stole, do którego mogę sięgnąć ręką. Dziękuję. Teraz jakikolwiek drobiazg z kominka. O, tam leżą szczypczyki od cukru. Zechciej wziąć niemi pudełeczko z kominka i połóż tu, między papierami. Prześlicznie. Teraz możesz iść i sprowadzić pana Couvertona Smitha, Louer-Burgh-streit, 13.

Prawde rzekisz, moja chęć sprowadzenia lekarza nieco osłabła, gdyż biedny Holmes miał taki atak febrzy, że zdawało mi się niebezpiecznem zostawić go samego. Ale teraz znowu chory tak gorąco prosił o sprowadzenie wymienionego lekarza, jak poprzednio — protestował.

— Nie słyszałem nigdy tego nazwiska — rzekłem.

— Możliwe, mój dobry Watsonie. Zdziwi cię może, iż człowiek, który najlepiej pozna się na mej chorobie jest nie lekarzem, a plantatorem. Mister Couverton Smith, przebywający obecnie w Londynie, jest stałym mieszkańcem Sumatry. Wybuch epidemji wśród robotników jego plantacji, zmusił go do badań nad tą chorobą, co doprowadziło do niezwykłych rezultatów. Jest on bardzo punktualnym i dlatego nie chciałem, abyś wyszedł przed szóstą, bo wiedziałem, że napewno nie zastaniesz go w domu. Jeżeli uprosisz go, aby przyszedł i zechciał wykorzystać swe umiejętności w

leczeniu tej niezwyklej choroby, którą on z takim zamiłowaniem zbadał, to nie wątpię, że mi pomoże.

Przytaczam to, co powiedział Holmes, bez jego ciągłych przerywań i jęków, którym towarzyszył ciężki oddech i załamywanie rąk, dowodzące o strasznych męczarniach, jakie chory znosił. Przez te dwie godziny, które spędziłem przy nim, jego wygląd zmienił się jeszcze na gorsze. Gorączkowe rumieńce plonęły jaskrawiej a zimny pot wystąpił mu na czoło. Mimo wszystko mówił jednak uprzejmie, chcąc widocznie do końca panować nad sobą.

— Opowiedz mi drobiazgowo w jakim mię pozostawilesz stanie... Opowiedz mi to wrażenie, jakie wywieram na tobie... człowieka konającego... w malignie... Bo dla czegożby nie można było przypuszczać, że dno oceanu jest pokryte warstwą osirg... przecież te stwerczenia są tak płodne... Ach, ja znowu gorączkuje... Aż dziwne, jak mózg sam siebie kontroluje. O czem mówię, Watsonie?

— Dawales mi wskazówki, dotyczące się mister Couvertona Smitha.

— Ach, tak, przypominam sobie... Od tego zależy moje życie... Uproś go, Watsonie... Między nami stosunki są naprężone, bo jego kuzyn, Watsonie... Podejrzywałem go o straszną zbrodnię... Miedziem zmarł okropną śmiercią... Za to Smith jest bardzo na mnie zagniewany... Musisz go ubłagać, Watsonie... Proś go, błagaj, przyprowadź za jakąkolwiek cenę. On może mię uratować... on jeden!

— Przywiozę go, chociażbym musiał na rękach wynieść go do dorożki.

— Nie rób tego! Ty musisz ubłagać

go, aby przyszedł. A potem przybądź wcześniej, niż on. Pod jakim bądź pozorem, ale nie przyjeżdżaj razem z nim. Nie za pomni. Ty przecież mnie nie zdradziłeś... Tyś nigdy mnie nie zdradził... Bezwarunkowo, każde żyjątko ma swych wrogów, którzy przeszkadzają mu dobrowolnie się rozumać. Myśm zrobiłi swoje, Watsonie... Czyżby ostrzygi mogły napąpić wody całego świata, Watsonie?... Nie, nie, to byłoby straszne... Spróbuj pomyśleć o tem, Watsonie...

Wyszedłem, unosząc w mózgu obraz niezwykle silnego charakteru człowieka, który zamienił się w słabe dziecko. Holmes oddał mi klucz i wziął go, z zadowoleniem myśląc, że teraz on nie może zamknąć się znowu w swoim pokoju. W ko-rytarzu oczekiwała mistress Hudson, drżąc i płacząc. Z pokoju chorego dochodził donośny głos Holmesa, śpiewającego coś gorące.

Na ulicy gwizdnąłem na cab, a zanim ten podjechał, z mgły wynurzyła się wysoka postać okulona płaszczem.

— Jak zdrowie mister Holmesa? spytał przybyty.

Po głosie poznałem starego znajomego, inspektora policji, Mortona, ze Scotland-Yard.

— Bardzo z nim źle.

Mortou dziwnie popatrzył na mnie. Zdawało mi się, że przy mdłym świetle latarni dostrzegłem coś w rodzaju błysku zadowolenia, który przemknął po jego twarzy.

— Właśnie... słyszałem...

## Sala Koncertowa (Dzielnia № 18)

### Jeszcze jeden KONCERT

10-cio letniego SHRZYPR

## PEPY BARTONA,

który wzbudził taki zachwyt w czasie sobotniego koncertu odbędzie się w nadchodzącą środę 21 b. m. z zupełnie nowym programem. Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia”.

ty, oraz otaczającej ich wielotysięcznej tłuszczy graczy hazardowych — bawelną „rodem z piekła” — „bawelną argentyńską” — fikcję, czyż wymysł, strach na wróble...

Tym sposobem, na pozorach opartym Daniel Sully zwycięża, pobija i druzgocze przeciwników, gładko obraca w perzynę, sam zdobywa miliony i odzyskuje cześć kupiecką, rehabilitując się na zawiesz

Szatański figiel „Króla bawelnianego” — fauna giełdowego udał się wspaniale, — wokalna siła utworu jednoczy znakomicie złośliwość pomysłu Daniela Sully...? z satyryczną inwencją autora!

Niemniej trafną i fortunnie przeprowadzoną równoległą do akcji głównej jest druga teza, posiadająca szersze, ogólnoludzkie znaczenie.

Autor stawia przed nami zagadnienie: jaki wpływ wywiera miłość wzajemnie ukochanej kobiety na charakter, energię i ambicję twórczą mężczyzny.

W premierze sobotniej znajdujemy dwie postacie, które dają nam wyraźną odpowiedź na to pytanie; Haynes, działający pod wpływem nieszczęśliwej miłości, która przy tem tylko koźródła zmysłowości wypływa — dla którego zawziętość i żądza zemsty są pobudkami do działania, — oraz Sully, szczęśliwy małżonek pięknej Mery; czysta krynica uczuć zgodnej pary kochanków — ją w cnocie i wierze małżeńskiej utrwała, jego zaś do czynów niepospolitych pobudza; z tej krynicy czerpie on natchnienie i myśl twórczą, siłę, moc i odwagę.

W tem zagadnieniu tkwi rozwiązanie wielu kwestji fizjologicznych etycznych — i powyższa teza podnosi też wartość literacką utworu, pogłębiając w nim założenie ideowe.

(D. n.)

Henryk Fr.

## Kalendarzyk.

**Dziś Henryka**  
**Jutro Fabjana, Sebastjana**  
**Imiona słowiańskie; dziś Ratymira**  
**Jutro Rebastiana.**  
 Wschód słońca o g. 8 m 5  
 Zachód „ 4 „ 18  
 Długość dnia „ 8 „ 13  
**Teatr Polski.** We wtorek „Król bawelniany” we środę „Orlą” występy znakomitych artystów R. Żelazowskiego.  
**Teatr warsz.** Minjatura. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.  
**Cyrk Dekadans** Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.  
**Biblioteka Stebelskich.** (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.  
**Czytelnia pism Tow. „Wiedza”** Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.  
**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### Gubernia czy gradonacjonalizm.

Prezydent miasta oraz radny miejski p. Karol Eisert otrzymali wczoraj telefoniczne zawiadomienie od p. gubernatora piotrkowskiego, że narada w ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia gubernji łódzkiej, względnie gradonacjonalizmu wyznaczona została na dzień 28 b. m.

W naradzie tej wezmą udział gub. piotrkowski szambelan Jaczewski, z Łodzi p. prezydent miasta i p. K. Eisert, kaliski gubernator oraz jeden z wyższych urzędników kancelarji general-gubernatora warszawskiego.

### Seminarja nauczycielskie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w magistracie uchwalono wyasygnować z kasy miejskiej po 25,000 rb. na kupno placów dla seminarjów nauczycielskich: niemieckiego i dla projektowanego seminarjum polskiego, oraz 50,000 rb. na budowę gmachu na seminarjum polskie. Jak się dowiadujemy uchwały powyższe piotrkowski rząd gubernialny nie zatwierdził.

### Zmniejszenie izb skarbowych.

Ministerjum skarbu opracowało projekt zmniejszenia liczby izb skarbowych, biorąc za podstawę, że jedna izba skarbową obsługuje ma kilka gubernji. Projektuje między innymi na gub. kaliską, kielecką i piotrkowską utworzyć jedną izbę skarbową z siedzibą w Piotrkowie.

### O sąd polubowny.

(a) Zarząd związku zawodowego czeladników stolarskich zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego ze skargą na zarząd cechu majstrów stolarskich o utrzymywanie przy cechach sądu polubownego, który na drodze nielegalnej zatapia zatargi, jakie powstają pomiędzy czeladnikami a majstrami na korzyść majstrów, z pominięciem sądów koronnych.

Gubernator wydał decyzję, polecającą skasowanie sądu polubownego pod groźbą zamknięcia związku majstrów.

### Ze Stow. wzaj. pom. prac. handl.

(a) Długoletni sekretarz biura Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi, p. Lzydor Szwareman, z powodu nawału pracy, zrzekł się p. tlenia swych obowiązków.

### Ze szkoły muzycznej imienia Szopena.

Dyrekcja szkoły muzycznej im. Szopena zawiadamia, że profesor wyższego kursu konserwatorium warszawskiego, znakomity pianista, Aleksander Michałowski, obejmuje w pomienionej szkole klasę fortepianową przyjeżdżając na egzamin w nadchodzącą niedzielę, dnia 25-go b. m.

Egzamin odbędzie się o godzinie 12 w południe.

Zapisy jeszcze przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 11—1 i od 4—9 (Wólczańska № 23, róg Zielonej).

### Nowe Stowarzyszenie.

(a) Urząd gubernialny piotrkowski do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizował ustawę Towarzystwa szerzenia kultury wśród żydów w Piotrkowie.

### Zmiany służbowe.

(a) Urzędnik oddziału statystycznego przy urzędzie gubernialnym piotrkowskim, Brem, mianowany został pomocnikiem naczelnika powiatu łaskiego. Na jego miejsce mianowano p. Eugenjusza Iwanowa.

### Nowy związek zaw.

(a) Na ostatnim posiedzeniu piotrkowskiego urzędu gubernialnego do spraw związków i stowarzyszeń została zalegalizowana ustawa związku zawodowego pracowników przemysłu skórznego m. Łodzi. Organizacyjne zebranie odbędzie się w dniach najbliższych.

### Ze Stowarzyszenia sług.

Wczorajszej niedzieli mieliśmy sposobność być na podwieczorku, urządzonego przez przewodniczącą stowarzyszenia sług, panią rejentową W. Ładzinę, dla swych pupilek.

Wyznajemy że byliśmy wprost zdumieni wynikami znuźdnej pracy około podniesienia kultury stowarzyszonych. Dziewczyny radowały się, mogąc popisać się przed obecnymi śpiewem kolend i piosenek ludowych, oraz deklamacją i — gościom w swej skromnej siedzibie kilkanaście osób, przybyłych, aby naoznie przekonać się, co to jest właściwie to stowarzyszenie sług i jakie ono osiągnęło rezultaty moralne do tej pory.

Przekonałiśmy się też, że jest to jedyn z tych skromnych instytucji, powstałych w ostatnich czasach, która z materiału surowego, jak to mówią „nieokrzesanego” urabia dzwiczęta do służby obowiązkowe uprzejme i miłe w obejściu, otaczając je przy tem opieką, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Prawdziwa to zasługa kierowniczek stowarzyszenia z panią W. Ładziną na czele, że chcą i umieją poświęcić swój czas na uciążliwy obowiązek prowadzenia instytucji, wyszukiwania dla niej środków materialnych i czuwania nad moralną stroną przeschonych.

### Odczyt.

W dniu 20 b. m. we wtorek o godz. 9 wieczór odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych Spacerowa 21 odczyt pani dr.

Natalji Gąstrowskiej p. t. Europa w połowie XIX stulecia.

### Paszporty rzemieślników.

Departament poliej w świeżo wydanym okólniku przypomina rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych skierowane do urzędów policyjnych, by komunikowały urzędem cechowym o wszystkich wypadkach wydawania paszportów rzemieślnikom cechowym, co ma na celu ułatwienie cechom ściągania opłat cechowych od członków.

### Z Tow. rozwoju fizycznego.

W sobotę wiecz. w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 23 odbyła się taneczna wieczornica dla członków czynnych. W obecności stu kilkudziesięciu osób bawiono się ochoczo do rano.

Zebranie roczne Tow. odbędzie się w lokalu własnym w dniu 2 lutego. (a)

### Wycieczka uczniów.

W sobotę ubiegłą wyjechała do Warszawy wycieczka uczniów łódzkiej szkoły handlowej z kilku profesorami na czele. Wycieczka zwiedzi szereg zakładów przemysłowych i miejsc historycznych w celach naukowych. (a)

### Ryby „prasowane.”

Rybaacy rostowscy, zasilający rytmami rynku całego Królestwa, wprowadzili nowość w ekspedycji towaru. Ryba dońska, przysyłana obecnie, jest mrożona pod ciśnieniem 10 atmosfer. System ten, praktykowany w Ameryce, dał na rynku odbiorczym towar zupełnie świeży i tańszy, gdyż mniejsza ilość wody przy prasowaniu, obniża stawkę taryfową.

### Barwienie kawy.

Rada lekarska wyjaśniła, że barwienie kawy mającej na celu wprowadzenie w błąd nabywcy co do istotnej wartości kawy jest nie tylko wykroczeniem przeciwko warunkom prawidłowego handlu artykułami naturalnymi, lecz nadto niebezpieczalne jest z punktu widzenia opieki nad zdrowiem ludności. Wobec tego osoby winne barwienia i sprzedaży barwionej kawy mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

### Zaczadzenie całej rodziny.

Wczoraj o godzinie 7-iej m. 40 wieczorem Pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało na ul. Wschodnią do domu nr. 23, gdzie wskutek wadliwego urządzenia pieca zaczadzeniu uległa cała rodzina: szewc Majer Epstein, lat 60, jego żona Merla, lat 46, siostra Bajla, lat 30, dwie córki — fryzjerki i kilkoro małoletnich dzieci.

Lekarzowi Pogotowia udało się wszystkich poszkodowanych uratować.

### Usiłowanie otrucia się.

Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 10 Emilia Zawadzka, żona robotnika lat 35, usiłowała wczoraj otruci się jakąś trucizną, Pogotowiu ratunkowemu udało się jednak desperatce uratować życie.

### Nagła śmierć.

W sobotę w bramie domu nr. 17 przy ulicy Lutomińskiej, piekarz, Feliks Kalinowski, nagle zmarł. Przyczyna śmierci dotąd niewyjaśniona.

### Poparzenie.

Tomasz Lubrański, lat 48, w domu przy ulicy Czesznej nr. 4, wpadł do zbiornika z gorącą wodą i odniósł poparzenia całego ciała, w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża.

### Postrzelenie.

Józef Błaszczak, stróż nocny, lat 42, został postrzelony z brauninga w głowę przy ul. Brzezińskiej nr. 102 i w ciężkim stanie odwieziony do szpitala Poznańskich.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Polski.

We wtorek głośna sztuka w 4 aktach „Król bawelniany” który na dwóch pierwszych przedstawieniach wypełnił teatr, a publiczność z entuzjazmem przyjmowała sztukę i artystów z p. Romanem Żelazowskim znakomitym artystą na czele, który z nadzwyczajnym artyzmem kreuje postać tytułową.

W środę po raz 24 arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orlą”, które w przyszłym tygodniu obchodzić będzie jubileusz 25 przedstawień.

W Próbach głośna nowość Wedekinda „Demon ziemi” z występem p. Żelazowskiego.

## Nowe afery p. Stapińskiego.

Afery polityczno-pięniężno-spekulacyjne p. Stapińskiego jeszcze się nie skończyły. Obecnie p. Stapiński chce sprzedać połowę „Kurjera Codziennego Ilustrowanego”, aby — jak zapowiada — oddać owe pieniądze Sta-

czykom. Przy tej sposobności pokazało się że p. Stapiński dał p. Marjanowi Dąbrowskiemu tylko 26,000 koron, przyczem resztę obiecał zapłacić mu później. Ponieważ p. Stapiński wziął od p. Jaworskiego na kupno połowy „Kurjera Codziennego” 80,000 koron, przeto teraz powstaje pytanie, gdzie się podziały 64,000 koron, które w umowie zawartej między pp. Jaworskim i Stapińskim — były wyrządzone przeznaczone na kupno połowy tego dziennika krakowskiego.

Obiegają pogłoski, że w tej sprawie przyjdzie do bardzo interesujących odkryć.

## Ze świata.

(—) **Ofiara „Tanga”.** Taniec, który narobił tyle hałasu w świecie, stał się przyczyną śmierci urodziwego młodzieńca, amerykańskiego ze stanu Luizjany. Mister Leon poznał się z młodą panią miss Winters, która przepadała za tym tańcem, a zazdrośny jej narzeczony nie cierpiał go i wprost zabronił jej tańczyć tange.

Na jednym z bał miss Winters, usłyszawszy tony tego tańca, zaryzykowała przestąpić zakaz narzeczony i paściła się w taniec z mister Leonem.

Narzeczony, zobaczywszy tańczącą parę wyjął rewolwer i zabił dansera, który śmiało zaprosił jego narzeczoną do tańca.

## Tajemnicza sprawa.

### Porwanie z hotelu.

Wczoraj około g. 8 w. przed hotel „Victorja” przy ul. Jasnej zajechał kilka samojazdów zajętych przez przedstawicieli policji i jakichś elegancko ubranych cywilnych ludzi, którzy udali się z przedstawicielem policji do czteropokojowego apartamentu hotelowego, zajętego przez p. Marjana Klemensowskiego, któremu bez żadnych objaśnień polecono natychmiast się ubrać.

Zaskoczony tem najściem p. Klemensowski napróżno pytał przybyłych o cel tego wyjazdu. Nikt go nie obeśnił, mówiąc, że to się później wyjaśni. Tymczasem wyprowadzono go na ulicę i wsadzono do samojazdu.

Porwany w tak nagły sposób z pośród najbliższej rodziny p. Marjan Klemensowski jest właścicielem rozległych włości, liczących około 6,000 morgów w gub. lubelskiej.

W swoim czasie w imieniu najbliższej rodziny, która z chwilą małżeństwa i prawnego potomstwa K. straciła prawo do miljonowej sukcesji, adwokat przysięgły z Lublina p. Z. wniósł prośbę o ubezwłasnowolnienie p. Klemensowskiego, jako zdradającego roztrój umysłowy.

Izba sądowa w Warszawie, p. Klemensowskiego ubezwłasnowolniła, wyznaczając mu za głównego opiekuna kuzyna.

W piątek pp. Klemensowscy przyjechali do Warszawy i jak zwykle stanęli w hotelu „Victorja”.

Zaznaczyć należy, że p. Klemensowski, przywiózł do Warszawy przeszło 200,000 rb. w listach zastawnych i około rubli 20,000 gotówką.

Służba hotelowa, która od lat kilkunastu znała przyjeżdżającego regularnie dwa razy na rok do Warszawy, p. Klemensowskiego uważała go za pewnego rodzaju dżawaka, który atoli nigdy nie zdradzał objawów rozstroju nerwowego.

Zona i córka została na razie w hotelu bez grosza. Pan Klemensowski wywieziony został przez głównego opiekuna i adwokata lubelskiego do domu zdrowia pod Warszawą, gdzie uprzednio zamówiono dlań oddzielny pokój.

Dziwnym w całej tej tajemniczej sprawie jest fakt, że ani żonę ani dzieci nie powiadomiono o miejscu, gdzie odwieziono p. Klemensowskiego.

## Rozmaitości

### Drugi biskup-sufragan polski w Ameryce.

Polacy w Ameryce doczekali się drugiego biskupa-sufragana. Pierwszym jest ks. Paweł Rhode w Chicago.

Drugim został ks. Edward Kozłowski. Był dotąd proboszczem polskiej parafji św. Stanisława w Bay City w stanie Michigan. Biskupem sufraganiem został dla archidiecezji Miwaukee, w stanie Wisconsin, gdzie szaleje ostra walka kościelna z powodu nieprzychylności dla polaków gospodarki niemo, arcybiskupa Messmera.

Ks. Kozłowski ma zażęgać tę walkę, do czego potrzeba będzie wiele taktu z jego strony.

Konsekwencja jego odbyła się 14 stycznia. Polacy amerykańscy nie są zadowoleni z mianowaniami dla nich biskupów-suffraganów; depominują się o własnych biskupów—ordynariuszów.

#### Matka 24 dzieci.

Marinette, mała wioska w Stanach Zjednoczonych szczyci się posiadaniem obywatelki, która była matką dwóch tuzinów dzieci.

Kobieta ta licząca obecnie 39 lat życia nazywa się Chaikling i w tych dniach urodziła 24 dziecko.

Pani Chaikling wyszła za mąż już w 13 roku życia. Na każdy rok jej pożycia małżeńskiego przypada więc jedno dziecko. Po śmierci pierwszego małżonka przed kilku laty wyszła powtórnie za mąż. Co prawda z 24 jej dzieci żyje obecnie tylko sześcioro.

## Z piśmiennictwa.

Bolesław Biernacki.

„Stare miasto”. Powieść historyczna. Warszawa. 1913. Nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej”.

Jako rodzaj produkcji literackiej powieść historyczna od czasów Kraszewskiego rozkwitła u nas życiem bujnym i uromantyzowanym, wydając mniej lub więcej ciekawe, czy też cenne plony. Jak w każdej dziedzinie tak i w tej piśmiennictwo nasze posiada obok niebotycznych wierzchołków, skąd podziwiać możemy piękno obrazów, zaklętych w szpizowy epos Sienkiewiczowski, również i doliny, gdzie być może jest trochę duszno, chociaż swojsko i zacisznie.

Utwory p. Biernackiego z tych właśnie dolin pochodzą.

Obrazem autora brak szerokich, za maszystych, misternie ułożonych plam malarskich, dających świetne efekty—stylu danej epoki, psychologii bohaterów i kłótni romantycznych. Brak im czystego, spokojnego powietrza gór, brak cech silnej indywidualności pisarskiej.

A jednak swojsko wśród tych fragmentów historycznych, scen i dialogów czuje się dusza czytelnika. Tyle w nich tkliwości, łez szczerych, rozrzewnienia i uczucia patriotycznego.

W ostatniej swej powieści „Stare Miasto” autor wprowadza nas do jednego z mieszkań starej dzielnicy warszawskiej. Rzecz się dzieje około 100 lat temu wstecz w wieczór wigilijny. Franciszek Kawka, stary legionista, siedzi nieruchomy w gębokim fotelu i rozmyśla nad przeszłością: „Osiemdziesiąt lat dźwiga już na swoich ramionach. Dzieciakiem był, drobnym chłopczyką, kiedy nagle zerwała go ze snu pogoga, szcęk bronii, fala krwi. Pod krokawkami palącego się dworu pozostali

rodzice, bracia i siostry, on jeden ocalał. W niewoli urastał szybko z dzieciaka w młodzieńca. Zerwał się wreszcie z łańcucha — poszedł w świat na krwawe boje. Nieprzepomniany generał Rymkiewicz w obcych krajach, pośród grzmotu dział uczył go na nowo pacierza w macierzystym języku, słodkiej polskiej mowy... i t. p.

W ten sposób opowiada nam autor dzieje przeszłości swego bohatera.

Sympatyczną postacią kobiecą w „Starem Mieście” jest Małgosia. Oto, jak subtelnie autor maluje jej piękność: „Piękna prawdziwej włoszki była to twarz Wąskie, różowe usteczka wywijaly się wdzięcznie w ujmującą trąbkę. W czarnych oczach głęboko osadzonych, palily się dwie żarzące pochodnie, nad którymi aksamitne krwi wyginały się w misternie zakreślone łuki. Czarne, kruczkie włosy, splecione w warkocz, okulały wysoką, białą, łabędzią szyję i spływały na pierś wypukłą, obciśniętą czarnym stanikiem”.

Wszystkie figury powieści kreślone są ręką rutynowanego powieściopisarza, posiadającego w swym dorobku literackim szereg utworów wartości nieprzeciętnej (powieść społeczno-psychologiczna: „Biuraliści” — „Tadeusz Waszychleb”, pow. historyczna z XIV w. — „Trzeci Maj” i inne). Powieść obfituje w dobrze obmyślane sytuacje i sceny o silnym napięciu dramatycznym.

Z kart książki wyłania się bardzo sympatyczne oblicze duchowe autora. Jest to sumienny i pracowity pisarz, gorący patriota.

Powieść poprzedza słowo wstępne redaktora Adama Szymańskiego. Jest to rodzaj niewielkiego studjum literackiego o całej dotychczasowej działalności pisarskiej autora „Starego Miasta”, jako feljetonisty, krytyka literackiego i powieściopisarza historyczno-obyczajowego.

Antoni Nowacki.

## Telegramy.

Tel. T. W. A. T. i własne.

#### Sprawa ks. Miłaszewskiego.

PETERSBURG, 18/1. Od ks. Miłaszewskiego żądano nowej kaucji; wywołało to wśród prawników żyźwienie, gdyż żądania tego nie umięją sobie wytłumaczyć.

#### Straszne wrażenie.

PETERSBURG, 18/1. Rewelacje, dotyczące obyczajów wśród mnichów eparchii orłowskiej, sprawiły w kręgu synodalnych straszne wrażenie. Jak mówią, ma być dokonana rewizja we wszystkich monasterach.

#### Sprzeczne interesy.

KOLONJA 18/1. Dzisiejsza półurzędowa „Koelnische Ztg.” donosi, że rząd rosyjski stawia silne przeszkody przy przesyłaniu przesyłek towarów z zagranicy przez terytorium rosyjskie do Peracji. Korespondent do pomienionego organu twierdzi, że dzieje się to ze względu na to, aby dać przewagę handlowi rosyjskiemu. Wobec tego stwier-

dza organ inspirowany, że przeciw takiemu postępowaniu zaprotestować miały w sposób energiczny następujące mocarstwa: Anglja, Niemcy, Austria i Włochy.

#### Rokowania o reformę wyborczą odłożone.

WIEDEN. „Montagsztg.” donosi, że wobec tego, iż jutro zbiera się parlament wiedeński, rokowania o reformę wyborczą w Galicji odłożone będą na tydzień, — gdyż działacze galicyjscy zmuszeni udać się do Wiednia.

#### Prawdopodobieństwo ogłoszenia stanu wojennego w Bułgarii.

SOFJA. Ukazała się odezwa wyborców socjalistycznych, w której ostro krytykują obecną formę rządów i uważają, że monarchja w Bułgarii zbliża się ku końcowi. Narod bułgarski pragnie demokratycznej formy rządów, która też zaprowadzi za wszelką cenę, nie wyjąwszy rewolucji. W końcu odezwa domaga się utworzenia republiki i ukarania tych wszystkich, którzy przyczyłali się do upadku Bułgarii. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wobec ujawniającego się coraz wyraźniej wrzenia rewolucyjnego rząd zamierza ogłosić w całym kraju stan wojenny.

#### Wyrok w procesie przeciwko Richterowi.

LIPSK. Sąd Rzeszy skazał poddanego rosyjskiego Richtera za szpiegostwo na dwa lata domu karnego, 5 lat utraty obywatelskich praw honorowych i dozór policyjny. Sąd rzeszy uznał za dowiedzione, że oskarżony pozostawał od szeregu lat w związku z pewnym rosyjskim biurem informacyjnym i że pobierał od niego zapłatę za swe usługi. Dalej stwierdził sąd, że oskarżony kupił w Królewcu od znajomego dokumenty tajne w zamiarze wydania ich rosyjskiemu biurowi.

#### Wyrok w procesie Hopfa.

FRANKFURT. Dziś po południu zapadł wyrok w procesie przeciwko trójcielowi Hopfowi. Przystęgli uznali go winnym: morderstwa na swej pierwszej żonie i usiłowanego morderstwa na swej drugiej i trzeciej żonie i swych dzieciach. Natomiast przystęgli nie uznali go winnym morderstwa i usiłowanego morderstwa na ojcu i matce. Sąd skazał Hopfa odpowiednio do wniosku prokuratora na karę śmierci. Na pytanie prezydenta, czy ma jeszcze co do nadmianierania, odpowiedział Hopf silnym głosem: „Nie”.

#### Nowa pożyczka.

BIAŁOGROD. Rada ministrów uchwaliła zaciągnięcie nowej pożyczki zagranicznej w wysokości 300,000,000 fran.

#### Otwarcie przytułku dla wychodźców polskich.

BERLIN. Wczoraj przy ulicy Kopten odbyła się wspaniała uroczystość polska poświęcenia przytułku dla wychodźców. Przemówienie powitalne wygłosił ks. Roser, a poświęcenia dokonał ks. Bejtart. Obaj ci kapłani są duchami opiekuńczymi instytucji. Ks. Breter oświadczył, że wszyscy biskupi, zarówno polscy, jak niemieccy odnoszą się bardzo przychylnie dla działalności Towarzystwa i odczytał list gratulacyjny biskupa ku-

jawsko-kaliskiego, ks. Zdzitowieckiego. Rząd rosyjski przysłał na uroczystość tę specjalnego delegata.

#### Składki na budowę floty.

KONSTANTYNOPOL. Rząd turecki zbiera energicznie składki na budowę floty. Składki napływają bardzo szybko i dostają już poważnej sumy.

#### Odnaczenia.

BERLIN. Dorocznym zwyczajem odbyła się wczoraj uroczystość koronacji i reanuncjacji orderów. Przy tej sposobności cesarz udzielił 5,747 orderów, t. j. o 730 więcej niż w roku ubiegłym. „Deutsche Reichsanzeiger” drukuje na 60 szpaltach listę udzielonych. Poważniejszą uwagę zwraca figurujące na liście tej nazwisko pułkownika Reutersa, który otrzymał order Korony III-iej klasy ze wstążką.

#### Aresztowanie szpiegów niemieckich.

PARYZ. „Matin” donosi z Bazylei, że szwajcarska policja przyaresztowała dwóch Niemców pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemców. Poszukiwali oni w dzień pracowników dla czasopisma wojskowego. Obydwoh spotyka zarzut, że grozili dwóm współpracownikom francuskim denuncjacją do ministerjum wojny, ponieważ nie chcieli oni dostarczyć Niemcom pożądanym informacji. Obaj aresztowani przetransportowani zostali do Zurychu, gdzie będzie prowadzone śledztwo.

#### Narodowe podniecenie w Turcji.

KONSTANTYNOPOL. Nie upływa dzień, aby nie odarywały się wielkie burzliwe sceny w teatrach kinematograficznych w przedmieściu Pera. Publiczność domaga się energicznie, by francuskie i niemieckie porażki teksty obrazów przetłumaczone zostały na język turecki. W dwóch teatrach wzburzona publiczność porażała nawet całe urządzenie.

Wogóle daje się od dni kilku zauważyć pomiędzy mahometanami wielkie wzburzenie przeciwko chrześcijanom, zjawienie popierane przez pisma ulotne. Szczególnie przeciwko grekom skierowany jest gniew ludności mahometanjskiej.

#### Gotowość marynarki włoskiej.

RZYM. Departament marynarki włoskiej otrzymał rozkaz trzymania w gotowości wszystkich torpedowców włoskich, ażeby były one gotowe do wyruszenia na pierwsze zawołanie wyruszyć na wody albańskie.

## OFIARY

Z okazji zarczyn paniv Ireny Poznańskiej z p. inż. Hartwigiem von Löw z Wiednia ofiarowali państwo Maurycestwo Poznańscy rb. 3,000 w 5% listach zastaw. w Łodzi, tytułem legatu, od którego odsetki wypłacane być mają corocznie 8 stycznia — podług uznania zarządu.

Za ten hojny dar zarząd Tow. serdecznie dziękuje, składając zarazem szczerze powinszowania i życzenia.

B. P.

# LUDWIK DOMANOWICZ

przemysłowiec i obywatel miasta Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wrocławiu dnia 17 b. m., przeżywszy lat 46,

o dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

# Sport.

## Walki zapasnicze w cyrku.

Wczorajsze i onegdajsze walki odbyły się przy przepiętnym publicznosciu cyrku, co dowodzi, że doskonale zorganizowany turniej coraz bardziej zdobywa sobie uznanie i odzian.

Na obu występach walczył nowoprzybyły zapasnik włoski, Paganini. Jest to atleta o doskonałej formie i dużej sile, czego dowodzi zwycięstwo w 3 m. nad Randolfim (bras rouler) i w 2 minuty nad Kellerem (tour de tete).

Czego może dokonać dobra szkoła i zręczność, dowiódł Ulrich w walce z Jacksonem. Przy wyjściu zapasników tych na arenę, publiczność parsknęła śmiechem, tak niedobraną zdawała się na oko ta para. Przewidywano też natychmiastowe zwycięstwo Goltjata-Jacksona nad Dawidem-Ulrichem. — Wapółzucie jednak dla ostatniego zamieniło się w podziw, gdy 180-funtowy Ulrich nie tylko oparł się 540-funtowemu Jacksonowi, ale nawet atakował go kilkakrotnie. Walka w ciągu dwudziestu minut pozostała bez rezultatu. Burzą oklasków nagrodzono Ulricha.

Z Cyclopem walczył Ulrich 18 minut i zwyciężył go za pomocą przewrotnego pasa.

Świetny Solarz zwyciężył Kollera tymże chwytym po 5 minutach, wczoraj zaś w walce z le Boucherem obaj zapasnicy po 20 minutach przesłizanej walki (bez rezultatu) otrzymali publiczne podziękowanie jury za prawdziwie klasyczną walkę, pełną nadzwyczajnych chwytów i pirnetów.

Wildman zwyciężył Wanika po 25 minutach kontratakami na przedni pas. Porażka ta była zgóry przewidziana, gdyż kolosalnie zbudowanemu Wildmanowi nie każdy długo opierać się może. Walka Wildmana ze sławnym Rajkowiczem o 50 rb. w przeciągu 45 minut pozostała bez rezultatu. Ostentycznie serb dowiódł, że góruje siłą nad Wildmanem, skoro potrafił go tak zmęczyć, że po walce Wildman zataczał się, jak pijany. Serbowi urządzono owację.

„Maska” w sobotniej walce dowiódł, że jest zapasnikiem pierwszorzędnym; siłą dorównywał prawie Rajkowiczowi, a wyszkoleniem przewyższa go daleko i uległ serbowi tylko dzięki wypadkowi: gdy poprawiał maskę, serb pochwycił go na przedni pas i rzucił na dywan po 33 minutach. Wczorajszego występu „ex-maski” (djął maskę po porażce w sobotę) oczekiwano z niecierpliwością, gdyż walka z Jacksonem, jak przypuszczano miała się przeciągnąć dość długo. Oczekiwania zawiodły, gdyż zapasy trwały tylko 25

sekund: zaledwie zapasnicy doszli do siebie, „ex-maski” zastosował tour de bras i powalił przeciwnika.

Jury przyznało Jacksonowi pr wo na rewanż, gdyż „ex-maski” przed walką nie zamienił miejsce z przeciwnikiem, czego wymaga ustawa walki francuskiej.

Dziś między innymi ciekawa walka Jacksona z Rajkowiczem. B. P.

## Niema służących.

Ciekawa wieść nadeszła z Kopenhagi.

Od nowego roku nastąpiła w Danji nowa era dla kobiet służących. Mianowicie weszło w życie nowe prawo dotyczące służby żeńskiej, a stanowiące, że „kobiety” przyjmujące za miesięczną płacę i żyjąc, służbę w rodzinach, noszą tytuł „asystentki domowej”, nie wolno nazywać ich po imieniu bez dodatku „panno”. Tu zaznaczyć należy, że nigdzie prawie za granicą nie mówi się do służących w drugiej osobie, czyli przez „ty”, jak u nas lecz „wy”, czyli tak, jakby u nas „pani”.

Niema więc już służących w Danji. Od nowego roku są już tylko „asystentki domowe” lub „panny podręczne”. Są „asystentki kuchenne”, asystentki pokojowe”, „asystentki dziejące” — niema ani kucharek, ani pokojówek, ani nianiek.

Głównym powodem do tej nowości była okoliczność, że w Danji dotkliwie uczuć się dawał brak służących.

Nowe prawo ma właśnie zapobiedz temu, zachęcając do służby młode dziewczęta pewnością lepszemu obejściu się i wyższemu poczuciu choćby — stanowiska.

Pozornie — narazie tylko, gdyż niewątpliwie sposób zwracania się jest początkiem innego ułożenia się stosunku między „państwem” a służbą.

## Nagroda.

Zaginął foksterjer biały, bardzo gruby, jedno ucho czarne, ogon krótki, wabi się „Pik”. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem do Dr. Kantora, Piotrkowska 144.

Akuszerka

## B. SILBERMAN

mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej. Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop

!Anons! „JADA” Jedyne w świecie !Anons!  
**FENOMENY** 306  
 Dama z brodą i wąsami. Człowiek o kończynach zwierzęcia morskiego. Dama olbrzym.

**CYRK „DEKADANS”**  
 Dziś, w poniedziałek — 21-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju  
 dnia 19 stycznia, 1914 r. **WALKI FRANCUSKIEJ**  
 Dziś walczą: I para. Walka olbrzymów!!! 2-wie kolosalne potężne Sensacja wieczoru w cyrku olbrzymów!!! siły 26 pudów wagi Kto zwycięży? **Rajkowié Sawa** Olbrzym cham. świata, Serbia contra Olbrzym **Tom Jackson** Australia. II para. Decydująca aż do rezultatu. **Wildman** jedynej, żydowski cham. 5 w ata (Węgry) contra **Paganini** cham. Włoch. III para Decydująca bez ograniczenia czasu **Maska** contra **Köhler** Tyrol.  
 \*Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczór.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Nowej Gazety Łódzkiej” przyjmuje w Kijowie **Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY”**  
 Kijów, Fundulejskaja № 14, tel. 34-94  
 oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu

**Zimowy Rozkład pociągów.** Czytajcie „ŚMIECH”!  
 od dnia 15/28 października.  
 (Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)  
 Kolej Fabryczno-Łódzka  
 Odcinają z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.  
 Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.00.  
 Kolej Warszawsko-Kaliszka.  
 Odcinają do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.  
 Odcinają do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

**Czy doprawdy?**  
 Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nastędownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na **Nawrot No 54, i Konstancynowska 75.**  
 Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

# KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na

## DWUTYGODNIK

Program „Krytyki”: samoistość i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły, zaznamiające ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało „swo prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszym w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb, półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.

Pismo ogólnosportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w se onie.

„SPORT” pod redakcją **ALEKSANDRA DRACA.**

Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljtony, korespondencje, kronika sport., satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi: (z przesyłką i odnośnieniem) **Redakcja i Administracja: Warszawa — Krucza 26.**  
 Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

**KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW**  
 Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa **R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72**

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie **BALOWE i MASKARADOWE TOALETY**  
 również na śluby podług najnowszych fasonów są do wynajęcia. **M. S. LANDAU, Średnia 4.**  
 Filja w Piotrkowie, 2105—1

Sprzedawca jest jak muzyk. Argumenty i wywody musi przystosować do usposobienia i upodobań klientów tak, jak muzyk przystosowuje muzykę do uchu i upodobań słuchaczy.

## Różne mieszkania

słoneczne, składające się z pojedynczych pokoi, pokoi z kuchnią, 2 pokoi z kuchnią są do wynajęcia od 1 stycznia przy ul. Lipowej Nr. 71 (róg Andrzeja) Stróż lub uządca wskaże. Blisze wiadomości u H. Neumana, Włodzewska 86  
 Tamże większe i mniejsze lokale fabryczne i warsztatowe do wynajęcia. 2050—10

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem w wymowy i kluczem pod t.**

## Samouczek

**Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)** — po kop. 5, 12, 24 i 40. — kurs I-szy k. 80. — kurs II-szy k. 1.50 **Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 20. — **Polsko-Francuski kurs I-y** k. 1.20; kurs II-gik. 3.20 — **Polsko-Angielski kurs I-y** k. 75; kurs II-gik. 1.20 **Polsko-Ruski Elementarz** po k. 5, 12, 24, 40. — kurs I-y k. 1.40. — kurs II-gik. kop. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ul. Złota № 8, Warszawa, który wysyła I y zeszyt **Samouczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

Pierwsza **chrześcijańska lecznica** chorób zębów i jamy ustnej. **Łódź, ulica Przejazd 8.** Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby. Porada od 25 k od 10—7 wiecz.

**KALIGRAF J. Berman** Południowa 25 m. 26 poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji, każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 2273—3—1

**Lokal dla doktora** lub adwokata w odpowiednim punkcie do wynajęcia od 1-go Lipca. Mieszkanie składa się z 4-ch pokoi. Wiadomość Piotrkowska № 115, apteka 2268—10—1

# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie. w niedziele od 10 - 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 - 9 1/2 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYCZ codziennie od 1-2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7-8 wieczór codziennie.

Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

## Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc nicoła). Codziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

**Dr. W. DUTKIEWICZ** przeprowadził się na ul. Nowot 1, róg Piotrkowskiej. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8 w Pniedzialek od 4-5 po poł. 20

**Dr. med. J. SZWARCWASSER** Piotrkowska 18. Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji** (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po południu. 1931

**Dr. Trachtenherz** ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76 b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1633-150 Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 2-1 i od 6-9. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

**Lekarz-Dentysta J. HABERFELD** mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2 róg Piotrkowskiej, I-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-31. 1591-203

**Dr. M. Gromski** Choroby dzieci. **Dzielna 9** od 3-5 po poł. 1644

**Dr. JELNICKI** choroby weneryczne, skóry dróg moczowych ul. ANDRZEJA № 7 8-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-1 Telefon Nr. 170 1404

**Dr. S. Sznittkind** przeprowadził się na ul. Średnią № 3. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.). Przyjmuje od 9-11 i pół. od 4 i pół do 9 wiecz.

**Lekarz dentysta Rajgorodzka-Obodowska** Piotrkowska 37 Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów i z bólu. Przy gabinetcie specjalne laboratorium techniczne, technika dentystycznego M. Obodowskiego. 1875

**Dr. M. PAPIERNY** Akuszerja i choroby kobiece. b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz. Przyjmuje od 10-11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł. Południowa 23. Telef. 16-35. 1766-0

**Dr. L. PRYBULSKI** Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59. Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606-914 (wśródzłynie). Leczenie elektrycznością, elektrolyzją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 2-1 r. i od 4-7 pp. panie od 5-6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. S. Aronson** Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerja i choroby kobiece. od 9-11 rano i od 4-6 po południu. W niedziele od 10-12 po poł. 1249

**Dr. med. Leyberg** Krótka, 5 tel. 26-50 Choroby skóry weneryczne i płciowej; Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedziele i święta od 8-1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

**Dr. L. Klaczkin** KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

**Dr. Med. Aleksander Margolis** Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszek Przyjmuje od 9 - 11 r. i od 4 - 7 po południu. 1952 12

**Dr. A. S. Tenenbaum** Piotrkowska 145. Telef. 24-16 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje od 8 do 9-iej rano i od 5-iej do 7-iej po południu. 1851-6

**Profesor rosyjskiego języka szkoły Berlitz** I. Kraśnicki, udziela lekcji języka rosyjskiego i przygotowuje do egzaminów w zakresie programu gimnazjalnego i na maturę. Zastać można od 10-12 rano i od 8-10 wiecz. Konstanyńska 46 m. 8. 2265-3-1

**Ogłoszenia drobne.** Potrzebna młoda kasjerka (lub młody człowiek) z kaucją. mogąca prowadzić książki. Oferty pod "L". 2479-3-1

Udzielam lekcji gry na **CYTRZE** koncertowej. Zakątna № 80 m. 7 (przy Andrzeja). Wiadomość w godzinach popołudniowych. 2478-2

Zaginął pies „boks” żółtej maści uszy i ogon obcięte. Nieprawy właściciel odpowie sądownie. Żelazna 7. 2480-2-1

Do sprzedania plac 45-18 z budynkiem drewnianym o dwóch mieszkanach bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu Wiadomość u Zdzisława Radogoszcza, Żorawia 15.

### OBSZERNA JASNA SALA

rozmiarów: 12-18-35 łokci, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym, bardzo odpowiednia na lokai dla stowarzyszeń, na biuro lub składy andłowa, na szkołę, lub dla celów sportowych i dla wielu innych **jest do wynajęcia** od 1-go kwietnia 1914 r. ewentualnie razem z przylegającym do sali **mieszkanem**, składającym się z 4 pokoi i kuchni. Blższych wiadomości udziela gospodarz domu № 38 przy ulicy Zachodniej. 2259-10

### Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-chańskiego i Delikatesów ::

## K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11, róg Wólczańskiej. 2004-20

Telefon № 1147.

### KANTOR OGŁOSZEŃ

## K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

**Jeżeli chcecie** rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,  
**Jeżeli chcecie** rozsprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,  
**Jeżeli chcecie** znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,  
**Jeżeli chcecie** znaleźć do swego interesu odpowiedniego wspólnika,  
**Jeżeli chcecie** sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,  
**Jeżeli chcecie** wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIĄC REZULTATU to proszę ogłaszać o tem

:: **W GAZETACH** ::  
**PRZEZ KANTOR**  
**K. TAUBERA**  
Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.  
Telefon № 1147.

### Drukarnia Akcydensowa

## JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA  
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,  
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI  
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.  
:: :: :: i t. p. :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW - maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. \* Ceny umiarkowane.

A. Używane pianino, fortepian Rönisch, Krala, oraz nowe pianino po cenach najniższych na raty. Chodkowski Mikołajewska 25 2486-3-1

A. Służące przyzwwoite do wszystkich, dziewczęta z przyjazdu i wszelkiego rodzaju służbę z rekomendacją poleca nowy kantor służby. Mikołajewska 65, E. Zerfasowa. 2474-2-1

### Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra **Lemoniada Owocowa** z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych flaszkach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty - pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Wydawca: Jan Grodek. W kłocni Jana Grodka, Widzewska № 106a.